

Sygn. akt VII U 40/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Winczewski

Protokolant: sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Bydgoszczy

sprawy B. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o odszkodowanie z tytułu wypadku

na skutek odwołania B. M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 11 grudnia 2015 r., nr (...) - (...)

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje ubezpieczonej prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego wypadkiem przy pracy, w wysokości 35 % (trzydzieści pięć procent).

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII U 40/16

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 11 grudnia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił B. M. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia z dnia 6 lipca 2015 r. W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu zdarzenia ubezpieczona rozpoczęła normalną pracę. O godzinie 8:00 stawiła się w gabinecie Dyrektora Szpitala (...) na umówione spotkanie. Rozmowa miała charakter służbowy, omawiano kwestie organizacji działalności Oddziału. Rozmowa z relacji ubezpieczonej była bardzo stresująca, a po jej zakończeniu odczuwała osłabienie kończyn i lekkie wykrzywienie twarzy. W zdarzeniu z dnia 6 lipca 2015 r. brak było przyczyny zewnętrznej, powodującej uraz – podstawowej cechy konstrukcyjnej wypadku przy pracy. Przedmiotowe spotkanie i stres z nim związany nie miał charakteru nadzwyczajnego, a wiązało się to z wykonaniem normalnych obowiązków na stanowisku ordynatora Oddziału i było wliczone w ryzyko pracy na tym stanowisku. Organ uznał więc, że wnioski protokołu ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy są bezpodstawne, bowiem w zdarzeniu z dnia 6 lipca 2015 r. brak było przyczyny zewnętrznej urazu, co powoduje, iż brak jest przesłanek do skierowania na badanie lekarza orzecznika, celem oceny wysokości uszczerbku na zdrowiu oraz wypłaty odszkodowania.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się ubezpieczona i wniosła o jego zmianę i uznanie, że zdarzenie z dnia 6 lipca 2015 r. było wypadkiem przy pracy a w konsekwencji o przyznanie jednorazowego odszkodowania.

W uzasadnieniu wskazała, iż podczas zwolnienia lekarskiego dnia 3 lipca 2015 r. została wezwana telefonicznie na spotkanie do gabinetu Dyrektora w dniu 5 lipca 2015 r. na godzinę 8:00, bez podania celu spotkania. Rozmowa odbyła się w obecności Kierownika Działu Z. Zasobami Ludzkimi. Podczas spotkania Dyrektor Szpitala podważyła zasadność zwolnienia lekarskiego ubezpieczonej oświadczając, że straciła do niej zaufanie. Dyrektor nie dała ubezpieczonej możliwości ustosunkowania się do zarzutów. Ubezpieczona podała, że w Szpitalu pracuje od 29 lat, a prowadzony przez nią Oddział należy do jednych z najlepszych w kraju. Taka sytuacja naruszyła jej dobra osobiste, bowiem prowadzenie rozmów z asystentami ubezpieczonej podczas jej nieobecności bez możliwości ustosunkowania się do nich było próbą ośmieszenia i wyeliminowania jej ze stanowiska. Powyższa sytuacja skutkowałą u ubezpieczonej urazem – wstrząsem psychicznym z udarem niedokrwiennym mózgu, co powoduje długotrwałą niezdolnością do pracy. Stres, który wywołał zdarzenie był nadmierny i wywołany został nadzwyczajnymi okolicznościami w pracy. W skutek wypadku doznała depresyjnego zaburzenia stresowego pourazowego, udaru niedokrwiennego lewej półkuli mózgu, na skutek silnego stresu (u osoby bez innych czynników ryzyka udaru mózgu), pod postacią niedowładu połowicznego prawostronnego niedużego stopnia. W ocenie ubezpieczonej stres był przyczyną zewnętrzną i doznała stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35%.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Sąd ustalił, co następuje:

Doktor nauk medycznych B. M. jest zatrudniona od 1989 r. w Szpitalu (...) im. dr B. w B., ostatnio na stanowisku lekarza kierującego Oddziałem N. (...). W okresie od dnia 22 czerwca do dnia 3 lipca 2015 r. ubezpieczona przebywała na zwolnieniu lekarskim. Dnia 3 lipca 2015 r. została wezwana telefonicznie przez sekretariat Szpitala na spotkanie dnia 6 lipca 2015 r., na godzinę 8:00, do gabinetu Dyrektora dr n. med. W. W. (1). Ubezpieczona przed spotkaniem próbowała dowiedzieć się co jest powodem spotkania, lecz otrzymała wyłącznie informację, że dowie się na miejscu. Dzień 6 lipca 2015 r. był dla ubezpieczonej pierwszym dniem pracy po zwolnieniu lekarskim. Ubezpieczona oczekiwała na Dyrektora szpitala, która nieznacznie się spóźniła. Dyrektor już w drzwiach sekretariatu powiedziała, że gdyby nie spotkanie z ubezpieczoną wcale do pracy by nie przychodziła, ponieważ udawała się tego dnia do W.. W tym czasie u ubezpieczonej zaczął narastać niepokój. Po wejściu do gabinetu, na pytanie ubezpieczonej co się stało, Dyrektor odpowiedziała, że powódka dowie za chwilę. W spotkaniu prócz powódki i Dyrektora Szpitala uczestniczyła także kierownik D. (...) Zasobami Ludzkimi W. G., która miała sporządzić z niego notatkę. W pierwszej kolejności Dyrektor stwierdziła, że nie wiedziała, że powódka przebywa na zwolnieniu lekarskim oraz że sytuacja w Oddziale ubezpieczonej jest niepokojąca, bowiem odchodzą lekarze, a ona sama, jako kierownik Oddziału na pewno by w takiej sytuacji ze zwolnienia zrezygnowała. Wskazała, że pracujący na Oddziale ubezpieczonej asystenci uskarżali się na atmosferę panującą w pracy i współpracy z nią, jako osobą przełożoną. Następnie Dyrektor stwierdziła, że traci do niej zaufanie, jako do osoby kierującej Oddziałem. Ubezpieczona została zobowiązana do przeprowadzenia planu naprawczego w Oddziale i rozmowy z personelem. Powyższe informacje wywołały u niej duży stres, gdyż wszystkie zarzuty były przedstawione jej ustnie w obecności W. G., a sama rozmowa wskazywała, iż podczas jej nieobecności chorobowej jej podwładni nie tylko składali skargi, ale rozmawiali z dyrekcją o jej pracy i sposobie zarządzania. Ubezpieczona poczuła się poniżona, a Dyrektor nie pozwoliła zająć jej stanowiska w kwestii zarzutów, które w jej ocenie były nieprawdziwe. Ubezpieczona bardzo zdenerwowała się rozmową, która trwała około 30 minut, jednak zdołała opanować emocje aż do jej zakończenia. Po wyjściu z gabinetu Dyrektora, ubezpieczona odczuwała drętwienie prawych kończyn – górnej i dolnej oraz wykrzywienie twarzy. Wyszła na zewnątrz budynku, gdzie zaczęła płakać. Skontaktowała się z członkami rodziny, którym opowiedziała o całej sytuacji. Następnie udała się do swojego gabinetu, gdzie przebywała do godziny 14:00. Po zakończeniu czasu pracy, cały czas bardzo mocno wzburzona, udała się do Szpitala (...) w B., gdzie pełniła funkcję konsultanta neurologicznego. W rozmowie z zaprzyjaźnionymi lekarzami była bardzo zdenerwowana i skarżyła się zarówno na sytuację, do której doszło, jak i na drętwienie w prawych kończynach. Lekarze A. O. i dr P., z uwagi na zły stan psychiczny i zachowanie, skierowały B. M. niezwłocznie na konsultację do lekarza psychiatry, który udzielił jej zwolnienia lekarskiego od pracy na okres dwóch miesięcy. Od momentu rozmowy z przełożoną, drętwienie prawej strony ciała cały czas się utrzymywało, więc udała się do lekarza neurologa,

który stwierdził po przeprowadzonym badaniu w dniu 10 lipca 2015 r., objawy piramidowe. Objawy te potwierdzili też inni lekarze. Przeprowadzony w sierpniu 2015 r. rezonans magnetyczny potwierdził ognisko w płacie czołowym lewej półkuli mózgu. Od zajścia zdarzenia w dniu 6 lipca 2015 r. ubezpieczona praktycznie cały czas poddawana była rehabilitacji. Jedyna przerwa nastąpiła, kiedy przechodziła zapalenie płuc przez około 1,5 miesiąca. Aktualnie odczuwa ona silną bolesność prawego barku, a w prawym stawie wytworzył się przykurcz.

Pracodawca, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, uznał powyższe zdarzenie za wypadek przy pracy.

Dowód: przesłuchanie ubezpieczonej k. 75-77, 81, zeznania świadka W. W. (1) k.78-79, zeznania świadka W. G. k. 79-80, zeznania świadka A. O. k. 80-81, informacje uzyskane od świadka W. G. k. 13-14akt ZUS, W. W. (1) k. 15-16 akt ZUS, informacje od świadka A. O. k. 23-24 akt ZUS, protokół nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 19.10.2015 r/ k.6-10 akt ZUS, notatka służbowa z dnia 6.07.2015 .r k. 85-87

U ubezpieczonej występują: przebyty udar niedokrwienny okolicy lewej czołowej z utrzymującym się zespołem piramidowym prawostronnym, zaburzenia adaptacyjne nasilonego stopnia.

Powyższe schorzenia miały związek z wykonywaniem czynności pracowniczych, tj. spotkaniem z Dyrektorem Szpitala dnia 6 lipca 2015 r. i były jego skutkiem. Rozmowa ta, będąca atypowym zawierająca trudne i stresujące dla ubezpieczonej treści wywołała u niej silne przeżycie wewnętrzne (silny stres na poziomie urazu psychicznego) w postaci emocji o znacznym nasileniu, co spowodowało negatywne skutki w jej organizmie (udar niedokrwienny mózgu). Czynniki te należy traktować jako czynniki o charakterze zewnętrznym. U ubezpieczonej nie stwierdzono żadnych chorób samoistnych stanowiących ryzyko udaru mózgu. W dniu 6 lipca 2015 r. nastąpiły nietypowe okoliczności, które wywołały silniejsze emocje, niż towarzyszące codziennej pracy lekarza kierującego oddziałem. Miały one charakter traumy, a doświadczony przez ubezpieczoną ponadnormatywny stres przekroczył możliwości kompensacyjne jej organizmu doprowadzając do urazu. Ocena nadmiarowości obciążeń nie może być dokonywana w oderwaniu od możliwości psychofizycznych pracownika. Uwzględniając należy brać pod uwagę rodzaj wykonywanych czynności, warunki i okoliczności oraz ich ewentualny kumulacyjny zbieg. Trzeba uwzględniać czynniki zwiększające ryzyko stresu zawodowego. Natężenie stresorów związanych z pracą, a zwłaszcza kumulacją tych czynników, do której doszło dnia 6 lipca 2015 r. spowodowało przekroczenie psychosomatycznej tolerancji pracownika na stres. Rozmowa z Dyrektorem Szpitala, na którą to ubezpieczona została wezwana w trakcie trwania jej niezdolności do pracy z uwagi na półpaśca, nie była naturalną rozmową z przełożonym, nawet dotyczącą sytuacji dla pracownika nieprzyjemnych. W jej trakcie przełożona bezpodstawnie podważała jej niezdolność do pracy, wykazywała jej niekompetencje i wadliwe prowadzenie pracy Oddziału, w żaden sposób nie dając jej się wytłumaczyć, czy choćby umożliwić zapoznanie się ze stawianymi zarzutami. Dyrektorem Szpitala sugerowała, iż korzystała ona niepotrzebnie z okresu niezdolności do pracy, będąc przecież chora na ostrą, wirusową chorobę zakaźną, a w czasie jej nieobecności podejmowała bez jej wiedzy rozmowy z jej podwładnymi, podważające jej pracę i prowadzenie Oddziału. Do zwykłych obowiązków ubezpieczonej należy prowadzenie pracy Oddziału, rozmowy z podległymi pracownikami zespołu medycznego, pacjentami i interesantami.

Ubezpieczona nadal leczy się jeszcze neurologicznie i psychiatrycznie.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu ubezpieczonej w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 6 lipca 2016 r. wynosi łącznie 35%, tj. pkt 5d – 25% podrażnienia i niedowładności oraz pkt 10a – 10% zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów i wypadków w których nie doszło do trwałych uszkodzeń CUN.

Dowód: opinia sądowno-lekarska zespołu biegłych sądowych z dnia 24.05.2016 r. k.94-103, opinia sądowno-lekarska zespołu biegłych sądowych z dnia 23.09.2016 r. k. 139-140.

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i aktach ZUS, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu, a także na podstawie zeznań świadków W. W. (2) (k. 78-80), A. O. (k. 80-81), W. G. (k. 79-80) i przesłuchania ubezpieczonej oraz opinii dwóch zespołów biegłych lekarzy sądowych (k. 94-103, 139-140). Zeznania świadków i ubezpieczonej okazały się jasne, spójne, konsekwentne i rzeczowe, korelując przy tym z resztą zebranego w sprawie materiału dowodowego. Różnica w twierdzeniach świadka W. W. (2) oraz W. G. oraz twierdzeń powódki sprowadzała się do oceny stanu ubezpieczonej podczas spotkania dnia 6 lipca 2015 r. Świadkowie zeznali bowiem, że nie zauważyli by ubezpieczona była zdenerwowana, albo źle się czuła. Nie przeczy to jednak zeznaniom ubezpieczonej, ponieważ jak sama stwierdziła, w trakcie rozmowy zdołała jeszcze opanować stres, który znalazł ujście dopiero po jej zakończeniu i opuszczeniu gabinetu Dyrektora Szpitala.

W rozpoznawanej sprawie pozwany kwestionował nie tyle sam uszczerbek na zdrowiu, któremu uległa B. M. wskutek zdarzenia z dnia 6 lipca 2015 r., co w ogóle uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, z uwagi na brak wystąpienia przyczyny zewnętrznej. W tym kontekście i zakresie Sąd dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych sądowych, a po zastrzeżeniach organu także dowód z opinii drugiego zespołu biegłych sądowych, którzy okazali się być w swych wnioskach jednomyślni.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzony dowód z opinii obu zespołów biegłych sądowych, do których wchodził specjalista neurolog, psychiatra, psycholog i lekarz medycyny pracy, są w pełni przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegli wydali swe opinie po gruntownej analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską i wywiad z ubezpieczoną, a przede wszystkim dokonali badania przedmiotowego. Wnioski obu opinii omówiono szeroko, sformułowane zostały one w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowisko zostało szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategoryczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonymi specjalistami z dziedziny medycyny, które odpowiadały schorzeniom ubezpieczonej, a poziom ich wiedzy i sposób umotywowania orzeczenia powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzone w sprawie opinie za w pełni trafne.

Wskazać należy, iż pozwany organ kwestionował zasadność i trafność opinii biegłych (k. 128 i k. 153). Nie budzi wątpliwości, iż zaistnienia w konkretnych okolicznościach przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy, wymaga z reguły wiadomości specjalnych (opinii biegłego z zakresu medycyny). Jednakże ostateczna ocena, czy w zdarzeniu wystąpiła jakakolwiek przyczyna zewnętrzna musi uwzględniać także inne elementy, niezwiązane ze stanem zdrowia. Ocena taka ma charakter prawny i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły, a zastrzeżenia pozwanego Zakładu nie dotyczyły konieczności wyjaśnienia kwestii medycznych, co do których biegli nie zajęliby przekonującego stanowiska (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07, OSNP 2009/17-18/238). Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niezupełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Erciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Takich okoliczności organ w toku postępowania nie przedstawił, poprzestając na negowaniu opinii biegłych, z powołaniem się na własną, odmienną interpretację

stanu zdrowia ubezpieczonej i wpływu stresu występującego w toku pracy na udar mózgu i zaburzenia adaptacyjne. Zarzuty organu sprowadzały się więc nie do opinii biegłych, a do oceny prawnej uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Z tych przyczyn Sąd oddalił kolejny wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej drugiego zespołu biegłych sądowych, albowiem organ nie przedstawił jakiegokolwiek argumentu mogącego w jakikolwiek sposób podważać wydaną w sprawie opinię. Należy bowiem zauważyć, że fakt, iż lekarze orzecznicy ZUS w sposób odmienny oceniają fakty medyczne w sprawie nie stanowi konkretnego zarzutu do opinii biegłych, a jedynie polemikę, której jednakże nie można uznać za uzasadnioną już z tej przyczyny, iż to właśnie biegli sądowi posiadają odpowiednią wiedzę, doświadczenie do właściwego rozstrzygnięcia zagadnień medycznych, a przede wszystkim są oni osobami bezstronnymi, niezwiązanymi z którąkolwiek ze stron. Dopiero biegły lekarz sądowy w sposób obiektywny i właściwy jest w stanie ocenić oba stanowiska stron w kwestiach medycznych. Kwestionowanie więc opinii z uzasadnieniem, że organ ma inne zdanie w tym aspekcie jest nieporozumieniem, albowiem jest to w zasadzie zarzut sprowadzający się do stwierdzenia, że ZUS nie zgadza się z opinią, gdyż ma inne stanowisko w sprawie. Nie jest to jednak zarzut dotyczący kwestii medycznych (a tylko takie miałyby jakiegokolwiek znaczenie), a de facto podtrzymanie dotychczasowego stanowiska. Należy przy tym wskazać, że ZUS w odpowiedzi na opinię biegłych podtrzymał de facto swe wcześniejsze stanowisko uznając, że z uwagi na nieopinia jest błędna. Takie stanowisko jest całkowitym zaprzeczeniem zasady kontrydiktoryjności w procesie cywilnym, a organ nie przyjmuje do wiadomości, iż jest jedynie jedną ze stron tego procesu, mającą takie same prawa, ale i obowiązki, jak ubezpieczona. Nie może spotkać się z akceptacją Sądu notoryczne i w żaden sposób nieuzasadnione kwestionowanie opinii biegłych sądowych wyłącznie z tej przyczyny, że jest ono odmienne od stanowiska lekarzy zatrudnionych w organie (przy czym w przeważającej mierze orzecznicy nie posiadają odpowiedniej wiedzy medycznej przy badaniu konkretnego przypadku, będąc specjalistami przypadkowych dziedzin, nieodpowiadających zgłaszanym przez ubezpieczonych schorzeniom lub jak w niniejszej sprawie – badania takiego organ w ogóle nie przeprowadza, poprzestając na przyjętym a priori, z sobie tylko wiadomych przyczyn, założeniu, że dane świadczenie ubezpieczonemu nie przysługuje), prowadzi to bowiem wyłącznie do nieuzasadnionego mnożenia kosztów sądowych. Złożone zastrzeżenia, zamiast odnosić się do opinii i kwestii medycznych w niej ujętych, wskazują na bliżej nie sprecyzowane wytyczne dotyczące uznawania stresu za przyczynę zewnętrzną. Takiego stanowiska w procesie cywilnym nie sposób nawet rozważać, albowiem Sąd nie zajmuje się danymi statystycznymi przyjmowanymi nie wiadomo z jakich źródeł przez ZUS, a stanem zdrowia i wpływem okoliczności faktycznych, w tym stresu, na wypadek przy pracy konkretnej osoby.

Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwieku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 71/14, Lex nr 1466798; por. także: wyroki SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135.; z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Lex nr 52795). W toku rozprawy w dniu 25 października 2016 r. (k. 156) oddalono wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłych sądowych, uznając sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Opinie obu zespołów biegłych sądowych były jasne, logiczne, spójne i wyjaśniały wszelkie pojawiające się wątpliwości natury medycznej w sprawie. Kolejne dowody z opinii biegłych prowadziłyby więc wyłącznie do nieuzasadnionego mnożenia kosztów sądowych i przewłoki postępowania.

W myśl art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.; powoływana dalej jako „ustawa wypadkowa”), za

wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia albo w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Zatem aby określone zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy musi spełniać łącznie następujące warunki: mieć charakter nagły, być wywołane przyczyną zewnętrzną, powodować uraz lub śmierć, nastąpić w związku z pracą. Brak jednego z w/wym. elementów nie pozwala na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

W niniejszej sprawie istota sporu sprowadza się w zasadzie tylko do rozstrzygnięcia, czy przyczyna udaru mózgu i schorzeń natury psychicznej miała charakter zewnętrzny, to znaczy, znajdujący się poza organizmem ubezpieczonej, co pozwoliłoby na uznanie tego zdarzenia za wypadek w pracy.

Definicja wypadku, zawarta w art. 3 ust. 1 obowiązującej ustawy wypadkowej, opiera się na pojęciu przyczyny zewnętrznej, podobnie jak definicja wypadku obowiązująca do dnia 31 grudnia 2002 r. na gruncie art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się już pogląd polegający na szerokim rozumieniu przyczyny zewnętrznej, zgodnie z którym zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny – w istniejących warunkach – wywołać szkodliwe skutki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99 - OSNP 2000/20/760). Pogląd ten został zaakceptowany także w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, który dodaje, że w tym znaczeniu przyczyną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, zwierzę, siły przyrody, lecz także czyn innego osobnika, a nawet praca i czynność samego poszkodowanego (zob. np wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, Lex nr 390131 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2009 r. I UK 336/08, M.P.Pr. 2009/8/439). Istotne jest zatem to, by zdarzenie wywołane zostało czynnikiem pozostającym na zewnątrz w odróżnieniu od przyczyny tkwiącej w organizmie pracownika (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215).

Poza tym wyjaśnić należy, iż w judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że w świetle art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych zewnętrzną przyczyną zdarzenia (udaru mózgu), będącego wypadkiem przy pracy, może być wykonywanie pracy nawet w normalnych warunkach (czego pozwany usilnie stara się nie zauważać), jeśli ze względu na stan zdrowia pracownika powodowały one nadmierne obciążenie jego organizmu. Przy ocenie oddziaływania tak rozumianej przyczyny należy brać pod uwagę cały okres, przez który praca nieodpowiadająca stanowi zdrowia pracownika była wykonywana, a nie tylko dzień w którym zdarzenie nastąpiło (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 181/10, Lex nr 737375). Z powyższego wynika, że nadmierny stres, przekraczający pewną określoną, przyjętą na danym stanowisku pracy wielkość, może spowodować uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. W doktrynie i orzecznictwie sądowym przyjmuje się nadto zgodnie, że przyczyna zewnętrzna nie musi być wyłączną przyczyną wypadku. Wystarczy, że przyczyni się ona jedynie do powstania uszczerbku na zdrowiu. Związku przyczynowego szkody z przyczyną zewnętrzną nie przerywa także włączenie się innych przyczyn ubocznych. Gdy przyczyna wypadku ma charakter mieszany, wystarczy, jeśli zostanie wykazane, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku. Między innymi w wyroku z dnia 29 listopada 1990 r., (II PR 52/90, PiZS 1991/4/63), Sąd Najwyższy stwierdził: „przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną).” Z kolei w wyroku z dnia 22 czerwca 1977 r. (III PR 194/76, OSNCP 1977/1/196) Sąd Najwyższy przyjął, że wysiłek fizyczny powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym, może uzasadnić uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten będący zdarzeniem zewnętrznym, w sposób istotny przyspieszył lub pogorszył istniejący już stan chorobowy. Judykatura w sposób jednolity objaśnia ten wypadek jako zdarzenie, dla którego zaistnienia konieczne jest zadziałanie nagłej

przyczyny lub choćby współprzyczyny zewnętrznej, pozostającej w związku z pracą (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968/7-8/140, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1978 r., III URN 26/78, OSNCP 1979/6/128; z dnia 3 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84, OSPiKA 1985/4/71; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995/4/52; z dnia 12 lipca 1983 r., II PRN 8/83, PiZS 1984/11/40 oraz z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991/4/63).

W świetle powyższego utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które należy w pełni podzielić, Sąd doszedł do przekonania, iż ubezpieczona w dniu 6 lipca 2016 r. doznała udaru mózgu jak i zaburzeń adaptacyjnych, na skutek przyczyny zewnętrznej, tj. bardzo dużego stresu towarzyszącego wykonywanej pracy, w tym wypadku rozmowy z przełożoną, która wbrew stanowisku organu, a zwłaszcza jej przebieg i zarzuty natury prywatnej (za takie należało bowiem uznać twierdzenia Dyrektor Szpitala, iż nie musiała ona korzystać ze zwolnienia lekarskiego, a na jej miejscu Dyrektor chodziłaby do pracy) nie były czynnością typową w pracy B. M.. Z dowodów przeprowadzonych na tę okoliczność m.in. w postaci opinii dwóch zespołów biegłych lekarzy sądowych wynika, że rozmowa ta zawierająca trudne i bardzo stresujące dla ubezpieczonej treści wywołała u niej silne przeżycie wewnętrzne (silny stres na poziomie urazu psychicznego) w postaci emocji o znacznym nasileniu, co spowodowało negatywne skutki w jej organizmie (udar niedokrwienny mózgu). Czynniki te należy traktować jako czynniki o charakterze zewnętrznym. U ubezpieczonej nie stwierdzono żadnych chorób samoistnych stanowiących ryzyko udaru mózgu. W dniu 6 lipca 2015 r. nastąpiły nietypowe okoliczności, które wywołały dużo silniejsze emocje, niż towarzyszące codziennej pracy lekarza kierującego Oddziałem. Miały one charakter wręcz traumy, tym bardziej, że ubezpieczona wróciła tego dnia do pracy po dłuższej nieobecności chorobowej, na wyraźne żądanie przełożonej, a doświadczony przez nią ponadnormatywny stres wywołany rażąco nietypowymi warunkami pracy przekroczył możliwości kompensacyjne organizmu, doprowadzając do urazu. To stanowisko doprowadziło z kolei Sąd do wniosku, że w przedmiotowej sprawie w sposób naukowy, zgodnie z wiedzą lekarską, uzasadnione zostało rzeczywiste istnienie związku między stresem ubezpieczonej a wypadkiem (por. uchwałę SN z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968/8-9/140).

Za uznaniem stresu jako czynnika sprawczego udaru mózgu ubezpieczonej i zaburzeń adaptacyjnych przemawia dobitnie fakt, że do doszło do niego właśnie w momencie skumulowania napięcia nerwowego, które okazało się nadmierne jak na możliwości kompensacji organizmu ubezpieczonej i było czynnikiem wyzwalającym, spustowym (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 23 maja 2013 r., III AUa 1503/12, Lex nr 1342309). Spotkanie w gabinecie Dyrektor Szpitala w dniu 6 lipca 2015 r. nie należało do normalnych czynności wykonywanych przez ubezpieczoną jako lekarza. Wiązało się z dużą dawką stresu, który został wywołany nie tylko zarzutami przełożonej do pracy ubezpieczonej, ale także wcześniejszym wezwaniem do pracy, bez podania jego celu. Ubezpieczona podczas rozmowy usłyszała, że nie wywiązuje się w należyty sposób z powierzonych jej obowiązków i że pracodawca reprezentowany w tej sytuacji przez Dyrektor Szpitala utracił do niej zaufanie, co wynikało z rozmów z jej podwładnymi, przeprowadzanych w okresie jej niezdolności do pracy, bez możliwości ustosunkowania się, a nawet poznania konkretnych zarzutów. Wywołało to ubezpieczonej silną reakcję stresową, z którą jej organizm nie był w stanie sobie poradzić. Stres będący konsekwencją skumulowanych emocji przekroczył zdolności kompensacyjne organizmu i doprowadził do urazu w postaci udaru mózgu i zaburzeń adaptacyjnych silnego stopnia. Innymi słowy przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że bez wykonywania pracy nie doszłoby do wypadku albo też prawdopodobieństwo jego zajścia byłoby niewielkie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998/15/464). Warto na marginesie zauważyć, że w przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie tegoż będących współprzyczyną zdarzenia, w judykaturze akcentuje się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich charakterystyczną cechę. Dlatego też tylko w razie dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976/11/239 oraz wyroki z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977/12/248; z dnia 12 grudnia 1979 r., III PRN 53/79, Lex nr 14512; z dnia 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79, niepublikowany; z dnia 13 sierpnia 1982 r., II

PR 2/82, niepublikowany; z dnia 10 maja 1983 r., II PR 6/83, niepublikowany; z dnia 11 września 1984 r., II PR 14/84, niepublikowany; z dnia 16 września 1984 r., II PR 15/84, niepublikowany; z dnia 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85, niepublikowany; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998/15/456; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998/21/644; z dnia 11 marca 1998 r., III UKN 552/97, OSNAPiUS 1999/5/182; z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000/7/293; z dnia 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2000/11/262 i z dnia 12 listopada 2008 r., I UK 96/08, Lex nr 678010). Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, a nawarstwienie negatywnych emocji związanych ze spotkaniem z Dyrektorem Szpitala i nadzwyczajnymi okolicznościami powstałymi w dniu 6 lipca 2015 r., było zdaniem Sądu bardzo duże, nawet w kontekście stresogennej pracy lekarza. Okoliczności świadczenia przez ubezpieczoną pracy w tym konkretnym dniu były bowiem bardzo nietypowe, a w normalnym toku świadczenia pracy ubezpieczona nie zostałaby wezwana do Dyrektora Szpitala na trzy dni przed planowanym spotkaniem, w trakcie zwolnienia lekarskiego, bez wyjawienia jego celu, a następnie poddana dużej krytyce (także w sferze faktycznie niewiele dotyczącej pracy), włącznie ze wskazaniem utraty zaufania do niej jako szefa Oddziału i przelożonego pracującego tam personelu.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy. Natomiast za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (art. 11 ust. 2 i 3 ustawy).

W przedmiotowej sprawie zgodnie ze zbieżnymi opiniami dwóch zespołów biegłych sądowych, uszczerbek na zdrowiu ubezpieczonej w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 6 lipca 2016 r. wynosi łącznie 35%, tj. pkt. 5d – 25% podrażnienia i niedowładów oraz pkt 10a – 10% zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów i wypadków w których nie doszło do trwałych uszkodzeń CUN, stąd należało przyznać jej prawo do odszkodowania właśnie za 35% uszczerbek na zdrowiu.

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy, jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przy czym wysokość tego odszkodowania zobowiązany będzie wyliczyć pozwany organ, rzecz jasna w razie uprawomocnienia się przedmiotowego wyroku.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSR Marcin Winczewski